

JWP/BC, Tłoki

Jestem Paweł, lepszy diabeł
Dziś mów na mnie przez przypadek
Bezprawie, chaos
Prawie to samo
Co w kątach w Warszawie
Gdy się bawię
Pije truje
Zakładam na szyję sznurek
Świat upada na głowę
Nie poczujesz nawet jak jebnie w podłogę
gadam z Bogiem
On tego nie słyszy
Przeszkadza w rozmowie techno z piwnicy
Święty spokój – jest tego deficyt
Wszędzie wokół
W okolicy
Co się liczy
Władza, pliki, stada kobit
Dzięki, robię to dawno
Wiec dawaj ziom do kolejki za mną

Gdziekolwiek jestem
Musze coś zbroić
Dziewicze Wyspy, Warszawa, Detroit
Nie zliczę wszystkich
Dupa ich boli
Bo bity ma świeższe od ich idoli
Karty na stolik
Ze mną 4 asy
DJ jest mistrzem pc klasy
Rozpierdol jak lece w trasy
Chcesz lecieć ze mną
To zapnij se pasy
Ero...
A także syn asa
Gram po swojemu
I według swych zasad
Ja daję słowo – to pierwsza klasa
Mieszka tu szatan
Ludzie głupieją
Liczy się tylko ten pieprzony pieniądz
Nie zdobi szata
To ja zdobię szatę
Świecę swym rapem jak neon

Całe zło tego świata

..

Będziesz siadał do..
I jede pod bramy piekieł
Cały się lepię
Jesteśmy z innej epoki
Serce to silnik
ten bit pompują tłoki
Pompują tłoki
Jak jesteś taki święty
To zabieraj dupę w troki